



Sygn. akt V KK 351/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Andrzej Tomczyk

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek (sprawozdawca)

Protokolant Edyta Demiańczuk - Komoń

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jolanty Rucińskiej,

w sprawie **M. B.**

skazanego z art. 279 § 1 k.k. i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 października 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 5 grudnia 2018 r., sygn. akt II AKa (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w J.

z dnia 29 stycznia 2018 r., sygn. akt III K (...),

uchyla zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu Okręgowego w J. w zakresie rozstrzygnięcia o obowiązku naprawienia szkody (pkt 5 wyroku) i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w J. wyrokiem z 29 stycznia 2018 r., sygn. akt III K (...), uznał M. B. za winnego popełnienia: czynu z art. 279 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za który wymierzył mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt I), czynu z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, za który wymierzył mu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności (pkt II), oraz czynu z art. 59 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k., za który wymierzył mu karę 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności. W pkt IV Sąd Okręgowy połączył wymierzone kary jednostkowe pozbawienia wolności i skazał M. B. na karę łączną 4 lat pozbawienia wolności. Ponadto, na podstawie art. 46 § 1 k.k., Sąd Okręgowy orzekł wobec M. B. „obowiązek naprawienia szkody zobowiązując go do zapłaty na rzecz pokrzywdzonych wierzycieli solidarnych R. S. i B.S. kwoty 23 560 zł” (pkt V). To rozstrzygnięcie dotyczyło wyłącznie przestępstwa przypisanego oskarżonemu w punkcie I wyroku, czyli czynu z art. 279 § 1 k.k. i art. 276 k.k.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę M. B., wyrokiem z dnia 5 grudnia 2018 r., sygn. akt II AKa (...), Sąd Apelacyjny w (...) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od powyższego wyroku wywiódł obrońca skazanego, zarzucając mu:

„1. Obrazę art. 449a kpk poprzez nieskorzystanie przez Sąd II-giej instancji z uprawnienia sądu odwoławczego do zwrotu akt sprawy sądowi pierwszej instancji w celu uzupełnienia i tym samym poprawienia treści sporządzonego już uzasadnienia Sądu I-szej instancji- w zakresie w jakim Sąd ten nie wskazał ani podstaw ani przyjętego sposobu wyliczenia szkody, wartości poszczególnych przedmiotów, jak również nie wskazał katalogu rzeczy uznanych za podstawę dla stwierdzenia szkody i tym samym zastosowania w świetle treści art. 46 kk obowiązku naprawienia szkody wobec skazanego M. B.;

2. obrazę art. 6 k.p.k. poprzez uznanie, że realne prawo do obrony nie zostało naruszone pomimo braku możliwości sporządzenia właściwych zarzutów apelacyjnych, a to na skutek braku uzasadnienia wyroku Sądu I instancji w zakresie ustalonej wysokości szkody - i błędne zastosowanie przez Sąd Apelacyjny przepisu

art. 455a k.p.k. mimo stwierdzonych braków w uzasadnieniu Sądu I-szej instancji co do wysokości orzeczonego środka kompensacyjnego w postaci naprawienia szkody, biorąc pod uwagę fakt różnicy wyliczeń dokonanych przez Sąd II instancji.

3. obrazę przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez lakoniczne rozważenie zarzutów apelacyjnych i poczynienie własnych ustaleń w oderwaniu od całokształtu materiału dowodowego oraz z naruszeniem zasady wewnętrznej sprawiedliwości wyroków;

4. rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego - art. 433 § 2 k.p.k., polegające na dokonaniu wadliwej kontroli instancyjnej poprzez nierozważenie zarzutów oraz wniosków wskazanych przez oskarżonego w zwykłym środku odwoławczym, w efekcie czego doszło do niezasadnego utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji, który to wyrok został wydany z rażącym naruszeniem przepisów prawa karnego procesowego, tj. art. 410 kpk w zw. z art. 424 § 1 oraz 2 kpk polegającym na orzeczeniu wobec oskarżonego obowiązku naprawienia szkody w ściśle określonej wysokości, bez wskazania uzasadnienia w tym zakresie, w tym uznania przedmiotów jako skradzionych i nieodzyskanych przez pokrzywdzonych — co miało stanowić podstawę do szczegółowego wyliczenia szkody poniesionej przez pokrzywdzonych, a tym samym biorąc pod uwagę wyliczenia Sądu II instancji — w zakresie w jakim nie odpowiadają one wyliczeniom Sądu I-szej instancji - naruszenie konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania, wynikającej z art. 78 i 176 Konstytucji RP oraz z art. 425 § 1 k.p.k.”.

W związku z podniesionymi zarzutami skarżący wniósł o “uchylenie wyroku Sądu II-giej instancji oraz wyroku Sądu I-szej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”, a na wypadek niepodzielenia powyższego zarzutu „o uchylenie Wyroku Sądu Apelacyjnego, celem zwrócenia się o uzupełnienie uzasadnienia Sądu I-szej instancji w odpowiednim zakresie”.

W odpowiedzi na kasację, Prokurator Regionalny w W. wniósł o uznanie jej za oczywiście bezzasadną. Stanowisko to podtrzymał Prokurator Prokuratury Krajowej obecny na rozprawie kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego jest zasadna, a jej uwzględnienie skutkowało uchYLENIEM zaskarżonego orzeczenia w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu Okręgowego w J. w przedmiocie rozstrzygnięcia o środku kompensacyjnym (zawartego w pkt V wyroku tego Sądu).

Faktem jest, że w tej sprawie Sąd I instancji orzekł o obowiązku naprawienia szkody w kwocie 23 560 zł, a jednocześnie w uzasadnieniu swego wyroku w żaden sposób nie wyjaśnił, jak wyliczył tę kwotę. Wobec prawidłowego postawienia w apelacji zarzutu dotyczącego owego braku, Sąd Apelacyjny nie zdecydował się skorzystać z możliwości, jaką daje obecne brzmienie art. 449a k.p.k. Nie można jednak uczynić z tego skutecznego zarzutu kasacyjnego. Skorzystanie z procedury „uzupełnienia uzasadnienia” jest uprawnieniem a nie obowiązkiem sądu odwoławczego. Wobec tego nieskorzystanie z tego uprawnienia nie może stanowić rażącego naruszenia prawa i to mającego istotny wpływ na treść wyroku. Sąd Apelacyjny był zatem uprawniony przystąpić do samodzielnego wyliczenia, jakie to przedmioty nieodzyskane przez pokrzywdzonych spowodowały powstanie szkody i zasądzenie obowiązku jej naprawienia przez skazanego w kwocie wskazanej w wyroku Sądu I instancji. Takie postąpienie nie naruszało też prawa oskarżonego do obrony, bowiem znając akta sprawy, w szczególności zeznania pokrzywdzonych co do utraconych przedmiotów, obrona mogła podjąć polemikę z rozstrzygnięciem zawartym w punkcie V wyroku Sądu I instancji. Sąd Najwyższy krytycznie odnosi się do sytuacji, w której rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Sądu I instancji, wskazujące konkretną kwotę do uiszczenia na rzecz pokrzywdzonych w ramach obowiązku naprawienia szkody, nie jest następnie w żaden sposób umotywowane w jego uzasadnieniu. Jednak w realiach tej sprawy nie można uznać, aby przystąpienie przez Sąd Apelacyjny do samodzielnego wyjaśnienia sposobu wyliczenia szkody naruszało prawo do obrony. Z tych względów zarzuty sformułowane w punktach 1 i 2 kasacji zostały uznane za bezzasadne.

Zasadne okazały się natomiast zarzuty z punktu 3 i 4 kasacji w zakresie, w jakim wskazano w nich na nieprzeprowadzenie wnikliwej i poprawnej kontroli wyroku Sądu Okręgowego co do podniesionego w apelacji zarzutu braku

wskazania sposobu wyliczenia szkody. Sąd Apelacyjny dopuścił się bowiem rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., rozważając wspomniany zarzut. Sąd ten podjął próbę samodzielnego wyliczenia szkody w ramach rozpoznania zarzutu apelacyjnego dotyczącego tej kwestii. Niestety nie uczynił tego wnikliwie i rzetelnie, dopuszczając się kilku uchybień.

Po pierwsze, rozważając wysokość szkody wyrządzonej czynem M. B., Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku wskazał na przedmioty, których nie zawierał opis czynu przypisanego skazanemu w pkt I wyroku Sądu Okręgowego, a których utrata miała spowodować szkodę w majątku pokrzywdzonych. Z pisemnych motywów wyroku Sądu odwoławczego wprost wynika, że pokrzywdzeni (zgodnie z tym co stwierdziła B. S.) ponieśli szkodę wskutek nieodzyskania skradzionych rzeczy w postaci: „dwóch kurtek skórzanych o wartości 1.500 złotych każda, jak również dwóch złotych bransoletek każda o wartości 5.000 złotych, bransoletki P. o wartości 25.000 złotych, choć lojalnie przyznaje, że odzyskała 6 oczek z tej bransoletki”. W dalszej części uzasadnienia Sąd stwierdził, że „(...) pokrzywdzona wymienia odzyskane sprzęty; obraz o wartości 400 złotych, żelazko 400 złotych, czajnik bezprzewodowy 50 złotych, waga łazienkowa 100 złotych, pieniądze na nagrobek 650 złotych”. Trzeba założyć, że Sądowi odwoławczemu chodziło zapewne o „nieodzyskane sprzęty” a nie „odzyskane sprzęty”, bowiem z zeznań pokrzywdzonej jednoznacznie wynika, że nie odzyskała ona obrazu, żelazka, czajnika i wagi łazienkowej (k. 473). Ważniejsze jest jednak to, że żaden z tych przedmiotów nie był wskazany, nawet rodzajowo, w opisie czynu zabronionego przypisanego skazanemu, bowiem wymienia się tam jedynie biżuterię, zegarki, walizki z odzieżą, telefon komórkowy, kluczyk do samochodu oraz pieniądze w gotówce. Z tego względu wartość wspomnianych przedmiotów nie mogła stanowić o wysokości szkody, do której naprawienia Sąd I instancji zobowiązał skazanego. Tymczasem Sąd Apelacyjny w swoim wyliczeniu wymienił wartości 10 pozycji, w tym, oprócz biżuterii, ubrań i pieniędzy w gotówce – także wartość wspomnianego obrazu, żelazka, czajnika bezprzewodowego i wagi łazienkowej. Na marginesie trzeba zauważyć, że sumując te wartości Sąd dopuścił się błędu rachunkowego, bowiem suma kwot wskazanych w uzasadnieniu (s. 12, w nawiasie) daje nie 27 100 zł, tylko 32 100 zł.

Po drugie, zastrzeżenia budzi także przyjęty przez Sąd Apelacyjny sposób ustalenia wysokości szkody spowodowanej utratą biżuterii w postaci bransoletek. Sąd Apelacyjny dokonał oceny wartości skradzionych przedmiotów, opierając się przede wszystkim na depozycjach pokrzywdzonych R. S. i B. S. Wskazywane przez nich wartości nie zostały jednak wnikliwie zweryfikowane, nie dostrzeżono rozbieżności w depozycjach tych świadków. W zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa R. S. wskazał, że wartość bransoletki P. to kwota 20 000 zł (k. 3). Na rozprawie w dniu 8 listopada 2017 r., B. S. podała, że nie odzyskała bransoletki o wartości 25 000 zł, a odzyskać miała tylko 6 oczek (z 20), jedno takie oczko to wartość ok. 300 – 400 zł, ale są też oczka po 1200 zł (k. 473). Świadek wskazała, że nie odzyskała dwóch bransoletek o wartości 5 000 zł. Określając wartość odzyskanych koralików, stwierdziła, że była to kwota 6 000 zł. W sytuacji gdy B. S. podała, że odzyskała 6 oczek, co stanowić miało kwotę 6 000 zł, a zatem jeden koralik to wartość 1 000 zł, Sąd Apelacyjny przyjął, że ma on wartość 1 250 zł. To spowodowało, że ostatecznie wartość utraconej bransoletki P. ustalono na kwotę 17 500 zł. (kwota za 14 nieodzyskanych oczek). Jak słusznie podniesiono w kasacji, możliwe było przyjęcie innej, niższej wartości tej bransoletki. Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił w sposób przekonujący, dlaczego przyjął takie wyliczenie szkody spowodowanej jej utratą.

Dalsze wątpliwości budzi przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że oprócz bransoletki P. pokrzywdzona nie odzyskała jeszcze dwóch złotych bransoletek, co spowodowało szkodę o łącznej wartości 10 000 zł. Tymczasem B. S. zeznała: „częściowo odzyskałam tylko bransoletkę „P.”, to co odzyskałam może mieć wartość około 5 000 zł. Na pewno nie odzyskałam jednej bransoletki złotej o wartości 5 000 zł; co do drugiej, o której dzisiaj powiedziałam, to nie mam pewności, czy ona została zwrócona”. W dalszej części zeznań, po odczytaniu depozycji z postępowania przygotowawczego, stwierdziła, że „brakuje mi dwóch bransoletek, to chodziło mi o tę z „P.”, którą odzyskałam tylko w części i drugą bransoletkę też ze złota” (k. 473 v.). Sąd Apelacyjny wskazał natomiast kategorycznie na dwie utracone złote bransoletki o wartości 5 000 zł każda, ewidentnie inne niż bransoletka P. (s. 12 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego).

Jak słusznie podniesiono w kasacji, w tej sprawie możliwe są różne wyliczenia wartości utraconych przedmiotów, stanowiącej jednocześnie wartość szkody. Obrońca skazanego wykazała, że możliwe jest też wyliczenie szkody w kwocie niższej niż kwota zasądzona przez Sąd I instancji obowiązku naprawienia szkody. Jednocześnie żaden z przyjętych w kasacji sposobów wyliczenia wysokości szkody nie doprowadził do uzyskania rezultatu w postaci kwoty 23 560 zł zasądzonej w punkcie V wyroku Sądu I instancji.

Powyższe wywody prowadzą do wniosku, że zarzuty podniesione w pkt 3 i 4 kasacji są zasadne. Sąd Apelacyjny rażąco naruszył art. 433 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. nie rozpoznając w sposób wnikliwy i rzetelny zarzutu apelacyjnego dotyczącego ustalenia wysokości obowiązku naprawienia szkody. To uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia wydanego na podstawie art. 46 § 1 k.k., skoro możliwe było w realiach tej sprawy wyliczenie kwoty szkody niższej niż przyjęta w wyroku Sądu I instancji, zaaprobowanym przez Sąd Apelacyjny. Te okoliczności musiały skutkować uchyleniem wyroku Sądu Apelacyjnego w zakresie, w jakim utrzymano nim w mocy rozstrzygnięcie zawarte w punkcie V wyroku Sądu Okręgowego, i przekazaniem sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W postępowaniu ponownym Sąd Apelacyjny w (...), bacząc na ograniczenia wynikające z zakazu *reformationis in peius*, przeprowadzi pełną i rzetelną kontrolę odwoławczą zarzutu dotyczącego rozstrzygnięcia zawartego w punkcie V wyroku Sądu Okręgowego w J., ustalając niezbędne dla podjęcia trafnej decyzji fakty, a następnie swoje rozważania odzwierciedli w uzasadnieniu sporządzonym zgodnie z wymogami wynikającymi z art. 457 § 3 k.p.k.

O zwrocie skazanemu opłaty kasacyjnej orzeczono zgodnie z art. 527 § 4 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji wyroku.

